

Spis treści

Podziękowania	7
Monika Malinowska, <i>Zanim nadszedł feminizm</i>	9

Średniowiecze

Krystyna de Pizan, <i>Księga o Mieście Pań</i>	19
Martin le Franc, <i>Obrońca Pań</i>	34

XVI wiek

Louise Labé, <i>Do M.C.D.B.L.</i>	49
Marguerite de Valois, <i>Rozprawa uczona i subtelna</i>	54

XVII wiek

Marie de Gournay, <i>O równości mężczyzn i kobiet</i>	60
Jacques Du Bosc, <i>Niewiasta uczciwa</i>	82
Ninon de Lenclos, <i>Listy do markiza de Sévigné, Pomszczona kokietka</i>	88
François Poulain de la Barre, <i>O równości obojga płci, O wyższości mężczyzn</i>	108

XVIII wiek

Louise Dupin, <i>O kobietach. Uwagi dotyczące powszechnego przesądu na temat różnicy płci</i>	140
Marie-Anne-Françoise de Bauharnais, <i>Wszystkim myślicielom pozdrowienie</i>	149
Marie Jean Antoine Nicolas, markiz de Condorcet, <i>Listy Mieszczanina z New Haven do Obywatela Virginii, O przyznaniu kobietom praw wyborczych</i>	162
Olympe de Gouges, <i>Deklaracja praw kobiety i obywatelki</i>	178

XIX wiek

Fanny Raoul, <i>Opinia kobiety na temat kobiet</i>	187
Bibliografia	208
Indeks osobowy	211

Zanim nadszedł feminizm

Niniejsza antologia jest nowatorskim przedsięwzięciem, którego celem jest przełożenie na język polski francuskich tekstów, które wpisują się w debatę nazwaną *querelle des femmes* (spór o kobiety). Obejmują one okres od średniowiecza aż po Rewolucję francuską. Wszystkie zostały napisane przez autorów biorących w obronę płęć piękną. Dzieła, lub ich fragmenty, zawarte w niniejszej antologii często zaliczane są do tzw. tekstów prokobiecych, zwanych też prefeministycznymi. Badacze chętnie posługiwali się zwłaszcza tym ostatnim terminem, i często nadal go używają, by uniknąć anachronizmu związanego z pojęciem feminizmu, które było obce kulturze dawnej Europy. Zresztą pochodzenie tego terminu jest dosyć enigmatyczne, często też przypisywane bywa francuskiemu utopiście Charlesowi Fourierowi, który u zarania XIX wieku krytykował zależność kobiet od mężczyzn, uznając ją za sprzeczną z naturą. Feminizm oraz feminista funkcjonowały jako terminy medyczne na określenie zniewieściałych zachowań. Ale dopiero Aleksander Dumas syn, w pamphlecie z 1872 r. pt. *L'Homme-femme* nazwał feministami osoby broniące praw kobiet. W 1882 r. francuska sufrażystka – Hubertine Auclert – swoją walkę o równouprawnienie kobiet określiła mianem feminizmu. Na koniec XIX wieku przypada we Francji popularyzacja tego terminu wraz z działalnością *Fédération française des sociétés féministes* (Francuska federacja towarzystw feministycznych)¹.

Zasadnicza różnica między pojęciem **spór o kobiety** a **feminizm** tkwi w społecznym postrzeganiu problemu kobiet. Debata sprzed narodzin i ukształtowania się feminizmu jest debatą, w której głos zabierają mężczyźni oraz kobiety, ale robią to od czasu do czasu, w wyniku impulsu,

¹ Zob. G. Fraisse, *Muse de la raison. Démocratie et exclusion des femmes en France*, Paris, Gallimar, 1995, s. 315; Ch. Fauré, *La naissance d'un anachronisme: „Le féminisme pendant la Révolution française”*, „Annales historique de la Révolution française”, avril/ juin 2006, nr 344, s. 193–195; K. Offen, *European Feminisms, 1700–1950, A political history*, Stanford, Calif.: Stanford University Press, 2000, s. 183–185.

czy też chęci odpowiedzi na nową publikację. Debata ta ma charakter zindywidualizowany. Nie istnieje grupa, która miałaby wspólny cel – promowanie równości płci, emancypacja płci pięknej, lub wprowadzenie zmian natury prawnej i politycznej. Głos zabierany w *querelle des femmes* jest głosem indywidualistów. Dopiero wraz z wybuchem Rewolucji francuskiej możemy mówić o łączących się siłach, głównie kobiet, które oczekiwały i domagały się poważnych zmian. Niestety, siła ich głosu była zbyt słaba. Same zaś kobiety nie miały spójnych poglądów i nie wszystkie sprzyjały rewolucji. Głos Olympe de Gouges, dziś najbardziej znany, pozostaje odosobniony, niepoparty żadnym równie wymownym tekstem. Mężczyźni rewolucji, tacy jak markiz de Condorcet, czy też Pierre Guyomar, pisali na temat kobiet także „przy okazji” debat parlamentarnych. Zasiadając w rewolucyjnych zgromadzeniach narodowych nie umieli, a może raczej nie mogli, biorąc pod uwagę mentalność ówczesnych deputowanych, stworzyć prokobiecego lobby. Nawet jeśli teksty z tej epoki mają charakter, który moglibyśmy określić mianem feministycznym, to są to teksty odosobnione, niewpisujące się jeszcze we wspólny nurt walki o równouprawnienie kobiet.

W czasie Rewolucji francuskiej nie doszło do debaty w ławach poselskich, której celem byłoby przyznanie kobietom praw politycznych. Taką debatę moglibyśmy nazwać feministyczną. Tak samo moglibyśmy określić polemikę, która by wokół tej debaty z pewnością rozgorzała. Ale takowych nie było. Pomimo wysuwanych postulatów natury politycznej przez jednostki lub grupy w formie petycji, pism ulotnych, artykułów itp., kobiety w okresie rewolucji nigdy nie otrzymały praw wyborczych, nigdy nie zostały obywatelkami w sensie politycznym. Owszem były obywatelkami w sensie prawnym, gdyż podobnie jak mężczyźni cieszyły się prawami obywatelskimi, ale korzystanie z tych praw zagwarantowanych przez *Deklarację praw człowieka i obywatela* z 1789 r. niewiele zmieniało sytuację kobiet w sferze politycznej. Nie doczekały się zmian prawnych oraz politycznych tak daleko idących, by stworzyć społeczeństwo oparte na równości obydwu płci. Należy jednak podkreślić, że latem 1793 r. pojawiły się kobiety, które próbowały uczestniczyć w głosowaniu nad przyjęciem nowej Konstytucji. Ten akt natury politycznej, chociaż bez żadnych następstw prawnych pokazuje, że wiele kobiet uważało, iż są częścią suwerena. Teksty z tej epoki, choć niosą ze sobą nowe postulaty, takie jak prawa wyborcze dla kobiet, nadal pozostają w kręgu sporu o kobiety.

W przypadku feminizmu² możemy mówić o sile wynikającej ze zorganizowanych działań grupowych. Oczywiście poszczególni autorzy wraz ze swoimi ważnymi dziełami byli indywidualnościami, ale sam proces staje się już ruchem kolektywnym i zorganizowanym. Debata nabiera nowoczesnego kształtu i opiera się na grupach osób walczących o nowe prawa. Feminizm, chociaż w swojej fazie pionierskiej był łączony z ideą emancypacji oraz równości obydwu płci wobec prawa, i mógł być postrzegany indywidualnie, to wraz z upływem czasu i demokratyzowaniem się społeczeństwa, stał się ideologią głoszoną i wspieraną przez różne organizacje zmierzające do osiągnięcia równości we wszelkich obszarach życia. Feminizm nie ogranicza się do debaty osób zainteresowanych tym tematem, lecz jest ruchem natury społecznej, politycznej i kulturalnej, ogarniającym wiele środowisk, które organizują się, dążąc do wprowadzenia pożądanых przez siebie zmian. Natomiast debata zwana *querelle des femmes* nie jest ruchem, chociaż nosi w sobie propozycje przemian społecznych i kulturowych.

Szczęśliwie od kilku, a może nawet już kilkunastu lat, coraz powszechniej używa się terminu spór o kobiety, który wcale nie został ukuty w XXI wieku. Jak podaje Éliane Viennot, termin ten zaczął funkcjonować wśród badaczy literatury francuskiej, a zwłaszcza wśród mediewistów oraz badaczy epoki renesansu, już od lat 80. XIX wieku³. To właśnie francuscy mediewiści zwrócili uwagę na dzieła, w których broniono lub atakowano kobiety. Do najważniejszych naukowców, którym zawdzięczamy narodziny *querelle des femmes* jako odrębnej kategorii w badaniach literackich, lecz nie historycznych, należą m.in. Arthur Piaget, Abel Lefranc i Mathilde Laigle. Piaget interesował się zwłaszcza twórczością Martina Le Franca, który na początku lat 40. XV wieku napisał poemat pt. *Le Champion des dames*, w którym brał w obronę płęć piękną.

Należy podkreślić, że zainteresowanie tematyką kobiecą jest odwieczne, bo wiele ważnych dzieł napisano już w czasach Republiki i Cesarstwa Rzymskiego oraz wczesnego chrześcijaństwa. Temat ten

² Naszym celem nie jest ani nakreślenie historii feminizmu, ani podanie dokładnych definicji tego skomplikowanego terminu. Jest wiele odmian feminizmu, gdyż nie jest on nurtem monolitycznym. Zwięzłe określenie, którym posługujemy się służy jedynie do pokazania różnicy między tekstami wpisującymi się w spór o kobiety a feministycznymi.

³ É. Viennot, *La querelle des femmes ou «n'en parlons plus»*, Donnamarie-Dontilly, Éditions IXe, 2019, s. 21–24.

jest także obecny w dyskusji Ojców Kościoła – greckiego i łacińskiego. Wreszcie całe średniowiecze obfituje w teksty, w których kobieta zajmuje ważne miejsce. O ile trudno jest nam podać datę początkową zainteresowania tematyką kobiecą, gdyż gubi się ona w pomroce dziejów, o tyle możemy przyjąć, że spór o kobiety jako oddzielna kategoria przypada na działalność literacką Krystyny de Pizan.

To właśnie przełom XIV i XV wieku jest kluczowy dla naszych rozważań, gdyż dzięki Krystynie de Pizan debata ta przestała mieć charakter czysto naukowy, dostępny tylko uczonym mężom, a stała się bardziej powszechna. Autorka ta zaangażowała się w debatę wokół *Powieści o Róży*. Korespondowała z braćmi Col, a także z Jeanem de Montreuil, którzy chwalili nowszą część powieści dopisaną ok. 1280 r. przez Jeana de Meuna. De Pizan krytykowała de Meuna, gdyż uważała, że ta część powieści jest wulgarna i skierowana przeciwko kobietom. W krytyce tej wspierał ją Jean Gerson z Uniwersytetu Sorbony w Paryżu. Krystyna de Pizan zebrała tę polemiczną korespondencję w całość i wydała w 1402 r. pod wspólnym tytułem *Les Epistres du Débat sus le Roman de la Rose* (Listy dotyczące debaty wokół *Powieści o Róży*)⁴. Dzięki tej publikacji polemika wokół kwestii kobiecej stała się wreszcie debatą publiczną, gdyż grono jej odbiorców zostało poszerzone o wszystkich ewentualnie zainteresowanych zabranieniem głosu w sporze. Jest to więc moment, kiedy możemy uznać spór o kobiety za rozpoczęty, zainicjowany przez Francuzkę włoskiego pochodzenia, która upubliczniła prywatną korespondencję⁵. Jest to spór, w który angażują się nie tylko mężczyźni wymieniający się poglądami we własnym gronie, dodajmy gronie głównie uczonych klerków, ale przede wszystkim reprezentanci obydwu płci, którzy nie są i nie muszą być związani z Kościołem.

Kiedy kończy się spór o kobiety a zaczyna feminizm? Odpowiedź nie jest wcale łatwa i nie może być jednoznaczna. Wielu badaczy ma trudności z określeniem daty końcowej samego sporu o kobiety. Niektórzy nawet uważają, że ten spór trwa nadal, z czym trudno się zgodzić, gdyż

⁴ Por. wstęp z Christine de Pizan, *Le Livre des epistres du debat sus le Rommant de la Rose*, Édition d'Andrea Valentini, Paris, Classiques Garnier, 2014.

⁵ A. Pauper, *Les début de la querelle: de la fin du XIII^e siècle à Christine de Pizan*, w: red. A. Dubois-Nayt, M.-E. Henneau, R. von Kulesa, *Revisiter la querelle des femmes. Discours sur l'égalité/inégalité des sexes en Europe de 1400 aux lendemains de la Révolution*, Saint-Étienne 2016, s. 23–28.

autorzy sporu odwoływali się przede wszystkim do dowodzenia, że z jednej strony kobieta jest istotą podlejszą, co wynika z jej natury, z drugiej zaś, że jest równa mężczyźnie, a nawet że go przewyższa swoją doskonałością. Wśród argumentów pojawiają się zatem te odwieczne związane np. z pytaniem, czy kobieta została stworzona na obraz Boga? Wśród dowodów wymienianych przez dwie strony sporu pojawia się uroda, macierzyństwo itp. Nie ma zatem, a jeśli to rzadko, czasem efemerycznie, argumentów, które wykazywałyby równość obydwu płci opartą nie na tradycji świeckiej czy religijnej, ale na „zdrowym rozsądku” i wreszcie na dowodach naukowych. Dzisiaj nikt już raczej nie dowodzi, że kobiety są z natury gorsze od mężczyzn i dlatego nie powinny się kształcić, czy też pełnić pewnych funkcji publicznych itd., choć często słyszy się głosy, które określają kobiety przez pryzmat ich płciowości, przede wszystkim jako żony i matki.

Wraz z powolnymi narodzinami feminizmu w XIX wieku, niektóre poglądy medyczne np. odnoszące się do temperamentów, które dowodziły rzekomej słabości kobiet, odchodzą w zapomnienie. Ale przede wszystkim pojawiają się nowe argumenty, a zwłaszcza wyraźne postulaty całkowitego zrównania kobiet w prawach oraz dopuszczenia ich do sfery publicznej, tak długo bronionej przez mężczyzn. Wystarczy podkreślić, że we Francji prawa wyborcze zostały przyznane kobietom dopiero w 1944 r., co wcale nie oznacza, że masowo zaczęły one zasiadać w parlamencie. Długa była jeszcze przed Francuzkami droga do zrównania się w prawach politycznych z mężczyznami.

Sytuacja prawna i polityczna kobiet od czasów średniowiecza aż do Konsulatu ulegała zmianom. W średniowieczu była dużo korzystniejsza niż w późniejszych epokach aż do Rewolucji francuskiej. To właśnie w okresie renesansu nastąpiło ponowne odkrycie i systematyczne wprowadzanie w życie elementów prawa rzymskiego. Bardzo ogólnie rzecz ujmując nastąpiła romanizacja prawa na terenie monarchii francuskiej, która doprowadziła do coraz większych ograniczeń i do pogłębiającej się dyskryminacji kobiet. Nie wchodząc w szczegóły należy wskazać, że było to społeczeństwo oparte na przywilejach, czyli społeczeństwo stanowe, z zasady więc nierówność była wpisana w egzystencję zdecydowanej większości mieszkańców Francji. Poza tym istniała nierówność wynikająca z płci. Ogólnie rzecz biorąc kobiety z natury rzeczy były uznawane za osoby „wiecznie małoletnie”, którym należała się

większa ochrona prawna, co w praktyce oznaczało podporządkowanie mężczyznom.

Tak jak to było wcześniej zasygnalizowane, dawna Francja była monarchią opartą na podziale stanowym, gdzie nierówność płci była jedną z wielu nierówności. Nawet jeśli pojęcie równości istniało w języku francuskim, to w żaden sposób nie przekładało się na codzienne życie jednostek, gdyż równość nie istniała nawet wewnątrz poszczególnych stanów. Kwestie praw jednostki nie były w monarchii absolutnej tematem dominującym. Król zazwyczaj nie zwracał się do poszczególnych poddanych, lecz do grup przez nich tworzonych takich jak cechy, stany, miasta, prowincje itp. Dodatkowo w epoce *ancien régime'u* większe znaczenie miały przywileje niż prawa.

Kobiety miały gorszy status, ale paradoksalnie mogły cieszyć się podobnymi przywilejami co mężczyźni w ramach przynależności do tej samej grupy społecznej lub zawodowej, albo tego samego stanu. W dawnej Francji nierówność płci jest nie tylko związana z rzekomą naturalną słabością płci pięknej, ale przede wszystkim z prawnym osłabianiem pozycji kobiet wobec mężczyzn opartym na całym systemie wykluczeń. To zinstytucjonalizowane wykluczanie kobiet z wielu sfer życia, a przede wszystkim publicznego, utrzymywało się w czasie Rewolucji francuskiej, gdyż nie potrafiono pozbyć się wielowiekowego przesądu związanego z naturalną słabością kobiet. Doskonałym przykładem tej niemożności wyjścia z impasu przesądu jest wypowiedź deputowanego Emmanuela Josepha Sieyèsa – ojca myśli politycznej Rewolucji francuskiej i twórcy nowoczesnych rozwiązań prawnych, który doskonale zdawał sobie sprawę z faktu, że kobiety płacące odpowiedniej wysokości podatki mogłyby, a nawet powinny zasiadać w nowo powstających ciałach ustawodawczych. Musiał jednak pogodzić się z tym, że kobiety zostaną pozbawione praw wyborczych. W artykule III dotyczącym komisji wyborczych pierwszego stopnia, w rozdziale pt. *O nowej organizacji Francji* przygotowanym w ramach komitetu konstytucyjnego ustalającego plan pracy nad Konstytucją latem 1789 r., zapisał:

W obecnym stanie obyczajów, opinii oraz [tworzonych przez ludzi] instytucji, jesteście świadkami wstępowania kobiet na tron, ale z powodu przedziwnego oporu, nigdzie nie zgodzono by się na włączenie ich do grona obywateli aktywnych, tak jakby święta polityka nie musiała stale dążyć do coraz większego powiększania proporcjonalnej liczby prawdziwych obywateli, albo jakby kobieta nie była nigdy w żadnej mierze zdalna do spraw

publicznych. Z powodu przesądu, który nie pozwala sobie w tym względzie nawet na wątpliwość, jesteśmy zatem zmuszeni usunąć [z grona obywateli aktywnych] przynajmniej połowę całej populacji. Tą jedną decyzją dwadzieścia sześć milionów dusz ograniczonych zostaje do dwunastu milionów pięciuset tysięcy (tłum. M. M.)⁶.

Słowa te w pełni oddają poglądy wielu rewolucjonistów, świątłych mężczyzn, gotowych uznać zdolności prawne kobiet, którzy jednak nie byli w stanie przeprowadzić dodatkowej rewolucji społecznej wewnątrz zachodzących we Francji po 1789 r., przemian prawno-ustrojowych. Tak oto rodzące się prawo poświęcone zostało na ołtarzu polityki.

Przy lekturze antologii warto zwrócić uwagę na wszelkiego rodzaju zależności i zapożyczenia. W większości przypadków w przypisach znajdują się odpowiednie informacje wskazujące źródło odniesienia. Pojawiają się także aluzje do wcześniejszych dzieł, które wiążą utwór z wcześniejszym lub późniejszym tekstem. Nie zawsze wiadomo, czy te zależności były zamierzone, czy autorzy znali wcześniejsze dzieła. Niewątpliwie widoczna jest relacja zachodząca między wieloma tekstami, pojawiają się bowiem cytaty, aluzje i komentarze do wcześniejszych utworów. Przy czym autorzy naszych utworów zazwyczaj nie podawali źródeł. Elementy przejęte z tekstów opublikowanych wcześniej wyznaczają często nową perspektywę. Czasem służą potwierdzeniu wspólnej idei, a czasem stanowią ich krytykę. Za Maciejem Michalskim możemy więc śmiało przyjąć, że każdy tekst zamieszczony w niniejszej antologii „«utkany» jest z niezliczonej ilości elementów przejętych – nie tylko intencjonalnie – od tekstów innych, a także innych dyskursów”⁷. Mamy zatem do czynienia z nieznaną w tamtych epokach szeroko pojętą intertekstualnością, która pozwala nam dzisiaj śledzić potencjalne związki z innymi dziełami literatury, sztuki itp. Nade wszystko zaś pozwala nam na pogłębioną refleksję nie tylko nad analizowanym fragmentem, ale także, a może przede wszystkim, nad opisem ówczesnej rzeczywistości i statusem kobiety w dawnej Francji.

⁶ E. Sieyès, *Observations sur le rapport du comité de Constitution*, Versailles, 1789, art. III.

⁷ M. Michalski, *Intertekstualność, interdyskursywność, korespondencje – praktyki literackie*, „Aspekty Muzyki”, 2017, t. 7, s. 34.